

ODEJŚCIA I NIEDOSTATEK. PEDAGOGIKA ZANIKU

Aleksander Kobylarek

Uniwersytet Wrocławski, Instytut Pedagogiki
ul. Dawida 1/3, 50-527 Wrocław

E-mail: aleksander.kobylarek@gmail.com
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4562-9035>

ABSTRAKT

Artykuł podejmuje problem rezygnacji z pracy naukowej, niedostatku młodych adeptów pedagogiki i ucieczki specjalistów od edukacji. Oprócz typowych barier, utrudniających wejście do świata nauki, ujawnione zostały 3 grupy czynników zniechęcające do rozwijania pedagogiki i pracy w edukacji: ekonomiczne, ideologiczne i psychologiczne (przede wszystkim zmęczenie).

Słowa kluczowe: priorytety edukacji, społeczeństwo zmęczenia, doktoranci, transgresja, absencja

Departures and scarcity. The pedagogy of disappearance.

ABSTRACT

This article deals with the problem of resignation from scientific work, the shortage of young trainees in pedagogy and the flight of education specialists. In addition to the typical barriers that make it difficult to enter the world of science, three groups of factors discouraging the development of pedagogy and work in education have been revealed: economic, ideological and psychological (mainly through fatigue).

Keywords: education priorities, fatigue society, doctoral students, transgression, absenteeism

Spółeczeństwa rozwinięte potrzebują zarówno dla normalnego funkcjonowania, jak i sensownego planowania przyszłości, wyspecjalizowanej i wysoko wykwalifikowanej kadry (Jashapara, 2004). I to praktycznie na wszystkich szczeblach i we wszystkich sektorach ze względu na postępującą intelektualizację pracy i rosnące ciągle wymagania wobec pracowników każdego szczebla. Dotyczy to zarówno pracowników na stanowisku szeregowym, managerów, właścicieli, jak i polityków na najwyższych szczeblach władzy: posłów, senatorów, prezydenta, ministrów.



Zmiany w Polsce w ostatnich latach odśłoniły braki w zakresie wysokiej klasy specjalistów w polityce, które są konsekwencją samego stylu uprawiania polityki (Kobylarek, 2019). Generalnie polegał on na odejściu od usług niezależnych profesjonalistów, wyłanianych w drodze konkursu na rzecz spolegliwych wykonawców poleceń, zleciodawców kierujących się ideologią i ... własną wizją państwa i prawa. Jest to wysoce destrukcyjne zarówno w wymiarze ekonomicznym jak i dla kapitału społecznego (a szczególnie zaufania), co w dalszej perspektywie będzie miało szczególnie destrukcyjny wpływ na sferę edukacji.

Jeśli chodzi o teorię i praktykę edukacyjną to braki możemy również definiować na kilku poziomach. Obserwacja życia społecznego skłania do pewnych refleksji i wstępnych, nieco intuicyjnych diagnoz.

Na poziomie budowania teorii to niedostatek twórców teorii w postaci uczonych, zajmujących rozwijaniem dyscypliny naukowej. Wydaje się, że wcześniej przyczyny były przede wszystkim natury wewnętrznej: feudalizm akademicki, folwarczna kultura pracy na uczelniach, niejasne kryteria oceny pracy naukowej, chów wsobny kadry, ustawione konkursy, nierozliczone afery w postaci plagiatów lub mobbing. W ostatnich latach problem pogłębiły:

- pogarszająca się sytuacja gospodarcza i konkurencja pozauczelnianych środowisk pracy- realne płace na uczelniach spadły poniżej poziomu oferowanego przez innych kasjerom i sprzedawcom, co samo w sobie jest uwłaczające dla tych, którzy długo pracowali na swoją pozycję w postaci zatrudnienia na uczelni;

- zniesienie obowiązku habilitacji- jeśli brak habilitacji nie grozi już zwolnieniem z uczelni, to pozostaje pytanie po co starać się o samodzielność naukową. Istnieją tylko 2 powody: prawo do promowania młodej nauki w postaci doktoratów i udział w strukturze władzy. Młodą naukę można promować na wiele różnych sposobów, choćby jako promotor pomocniczy, a władza raczej nie była w obszarze zainteresowań ludzi, którzy wybierali tworzenie nauki jako swój cel życiowy;

- ograniczenie możliwości doktoryzowania się w zwykłym trybie, poprzez ograniczenie miejsc dla doktorantów. Efekt jest taki, że z kilkunastu osób podejmujących studia doktoranckie (np w Instytucie Pedagogiki UW) możliwości skurczyły się do kilku miejsc (uzasadnione jest pytanie ile z tych osób obroni doktorat a następnie będzie chciało prowadzić badania), by w końcu uzyskać efekt w postaci braku chętnych w ogóle.

Na poziomie praktyki to przede wszystkim zapaść systemu szkolnictwa w dwu wymiarach. Pierwszy wymiar- ideologiczny polega na zacieśnianiu gorsze- tu instytucjonalnego, kontroli oraz ideologizowaniu kształcenia w szkołach państwowych. Podręcznik Roszkowskiego oraz działania kurator Nowak najlepiej odzwierciedlają ten duszny, ciasny, frankistowski klimat.

Drugi wymiar- ekonomiczny, przejawia się w deprecjacji finansowej zawodu nauczyciela. Jeśli z wykształceniem średnim można zarabiać dużo więcej niż po studiach nauczycielskich, to zawód nauczyciela wybierają tylko pasjonaci. Współcześni Judymi i Siłaczki, które mogą żyć o chlebie i wodzie, byleby tylko realizować swoją życiową misję. Oczywiście to rodzaj sarkazmu osobistego wobec systemowej kpiny, bo judymowanie kończy się tam, gdzie trzeba zarabiać na utrzymanie rodziny.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym, zasadniczym problemie. Koniec XX wieku przyniósł przeintelektualizowanie pracy- wykonywanie zawodu wiązało się z koniecznością doksztalcenia i uzupełniania wiedzy. Szczególnie w przypadku zawodów związanych z kształceniem. XXI wiek przyniósł nowe technologie, które częściowo zastępują pracowników a częściowo pozwalają na szybkie i tanie samokształcenie. Niestety wiąże się to w pewien sposób z deprecjacją tego, co zdobywało się do tej pory z trudem w myśl zasady *no pain-no gain*.

W świecie łatwego życia, kiedy podstawy zostały przygotowane przez poprzednie pokolenia, można oddać się słodkiemu *far'niente*, odraczać dorosłość (Wieteska, 2014) albo po prostu iść za marzeniami i podejmować tylko pracę, która da satysfakcję. Można też dla uzyskania minimum uprawiać *lazy girl job*. Tych, którzy osiągają swoje cele w pocie czoła, można uważać za frajerów. Wydaje się, że zmierzamy w bardzo niebezpiecznym kierunku.

Dobrobyt, rozwój, zdobywanie- wszystko to wymaga znacznego wysiłku i zaangażowania. Nie można żyć tylko zasobami wypracowanymi przez wcześniejsze pokolenia, bez pracy nad sobą i transgresji (Kozielecki, 2000). To prowadzi do stagnacji, recesji, zapóźnienia. Kolejne pokolenia będą musiały znowu doganiać uciekające cywilizacje pierwszego świata. Wydaje się, że obecnie podstawowe pęknięcie pokoleniowe przebiega między tymi, którzy są zmęczeni, a tymi, którzy są znudzeni (Han, 2022). Warto, by zmęczeni zaczęli uświadamiać znudzonym konieczność osobistej transgresji. W przeciwnym wypadku czeka nas nieuchronna zapaść.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Han, B.-C. (2022). *Spółczesność zmęczenia i inne eseje*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- [2] Jashapara, A. (2004). *Knowledge Management: An Integrated Approach*. Essex : Pearson Education.
- [3] Kobyłarek, A. (2019). Education in the post-scientific culture. *Journal of Education Culture and Society*, 10(1), pp. 5-13.
- [4] Kozielecki, J. (2000). *Koncepcje psychologiczne człowieka. [The psychological concept of man]*. Warszawa: Żak.
- [5] Wieteska, M. (2014). Wczesna dorosłość w ponowoczesności. Odraczenie autonomii w kontekście zamieszkiwania z rodziną pochodzenia. *Ogrody Nauk i Sztuk*, 368-377.